Rok XVI. Nr. 176. Środa 5 sierpnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin. Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Komuniści projektowali zamach na Massaryka.

Aresztowania w Pradze.

PRAGA, 4.8. (Pat.) Korespondencja policyjna donosi, że równocześnie z przewódcą komunistycznym Houserem aresztowany został także dziennikarz Sztiasny pod zarzutem prowadzenia akcji wywrotowej. „Narodni Listy" dowiadują się, że chodziło tu o przygotowanie zamachu na prezydenta Massaryka. Przed trzema laty wysłała moskiewska międzynarodówka specjalnego kurjera do partji komunistycznej w Czechach i poleciła jej urządzenie za wszelką cenę zamachu na prezydenta Massaryka. Wtajemniczony co do tego był Houser i generalny sekretarz partji Jilek. Wykonanie zamachu powierzono dziennikarzowi Stiasnemu, który jednak uczynić go nie zdołał. Materjał w tej sprawie dostał się w ręce policji, która aresztowała wszystkich skompromitowanych.

P. Painleve o sytuacji Francji.

Społeczeństwo musi współdziałać z rządem.

PARYŻ, 4.8. (AW.) Painleve w mowie, wygłoszonej w Autun w dniu wczorajszym omawiał sytuację finansową i kwestję Marokka. Pierwszem zadaniem rządu jest ustalenie kursu franka, jednakże współdziałać powinno w tem całe społeczeństwo, gdyż równowagi budżetowej nie wprowadzi się systemem podatkowym jeżeli całe masy właścicieli bonów skarbowych zechcą je równocześnie wykupić. Francja ma związane ręce w polityce zewnętrznej, dopóki kwestja długów międzyaljanckich nie zostanie załatwiona, kwestja ta weszła jednak na forum w momencie bardzo niekorzystnym, gdyż obecna wojna w Marokku wysunęła się na pierwszy plan. Painleve bronił polityki w Marokku, która nie mogła być inną i oświadczył, że ani godziny dłużej nie będzie jej przeciągał dopóki nie będzie potrzeba, ale prowadzić się ją musi, gdyż utrata tej strefy byłaby równoznaczną z utratą całej Afryki północnej. Painleve oświadczył, że wojna zostanie najpóźniej w październiku okończona.

Przechodząc do sprawy bezpieczeństwa Francji mówi Painleve że Francja gotowa jest współpracować w akcji pokojowej Europy. Naród francuski pragnie demokratycznej sprawiedliwości na świecie, lecz dba o własne bezpieczeństwo w spokojnej Europie.

ZAMACH NA CZŁONKA G. P. U. w BERLINIE.

Zamachu dokonał student.

BERLIN, 4.8. (Rps.) Dokonano tu zamachu na członka GPU. (państwowy urząd polityczny, dawniej czrezwyczajka) Meersona.

Zamachowi temu towarzyszyły okoliczności następujące. W wyższych uczelniach berlińskich znajduje się obecnie na studjach koło 70 studentów obywateli sowieckich, wysłanych tu przez komisarjat ludowy oświaty.

Ostatnio władza sowiecka zarządzała powrotu wszystkich tych studentów do Rosji, ponieważ istniały obawy, iż zostali oni wciągnięci do organizacji kontrrewolucyjnej. Jednak studenci nie okazywali chęci powrotu, więc dla przyśpieszenia tego wysłany został do Berlina członek wydziału GPU. Meerson.

Na wezwanie Meersona zebrali się studenci sowieccy w gmachu przedstawicielstwa handlowego republiki Uzbekskiej (Bucharskiej). Meerson oświadczył zebranym, że przywiózł z Moskwy rozporządzenie o natychmiastowym powrocie ich do Rosji i że w razie odmowy rząd sowiecki drogą dyplomatyczną zażąda wydania nieposłusznych. Studenci ostro reagowali na mowę Meersona, oświadczając, że rząd nie ma prawa pozbawiać ich zakończenia studjów. Wtedy Meerson oświadczył, iż oświata burżuazyjna niepotrzebna jest komunistom, i że rząd sowiecki ma nadzieję, iż studenci berlińscy powrócą do Rosji i zajmą tam stanowiska agitatorów komunistycznych.

W odpowiedzi na to student ostatniego semestru wydziału filozofji uniwersytetu berlińskiego Achmet Szukri wyjął rewolwer i dał do Meersona kilka strzałów, które jednak chybiły. Meerson schował się pod stół, student zaś myśląc widocznie, że zabił go, wybiegł z pokoju i zameldował o zajściu policji. Obecni przy zamachu tym opowiadają, że Meerson, który w Rosji znany był jako jeden z najohydniejszych katów czrezwyczajki, przez dłuższy czas nie chciał wyjść z pod stołu, pod którym się schował, głośno krzycząc ze strachu.

Nowa radjo-stacja sowiecka.

MOSKWA, (Rps.). W Szabałowie pod Moskwą wybudowana została nowa radjo-stacja, za pośrednictwem której, jak twierdzi prasa sowiecka, wygłaszane w Moskwie mowy działaczy komunistycznych będą mogły być słuchane we wszystkich zakątkach Rosji.

Rozstrzelanie hr. Frederyksa.

MOSKWA, (Rps.). W związku ze „sprawą liceistów" w Piotrogrodzie rozstrzelany został przez bolszewików 90 letni hr. B. W. Frederyks, ostatni minister dworu przy rządzie carskim.

Sytuacja strajkowa w Ameryce.

LONDYN, 4.8 (Pat) „Daily Tel." donosi z N. Jorku, że mała jest nadzieja zażegnania strajku górników amerykańskich. Oczekują, że hasło strajku zostanie wydane na 5 września.

LONDYN, 4.8. (Pat.) „Daily Telegr." donosi z N. Jorku: Jest mało nadziei, iż strajk amerykańskich górników może być zażegnany. Spodziewają się, iż konferencja w Atlantic City spełznie na niczem i hasło strajku wydane będzie na 1 września. Prezydent Coolidge dał do zrozumienia, iż nie myśli interwenjować w tym wypadku, zaproponowałby jedynie postępowanie rozjemcze. Prawdopodobnie jednak górnicy na takie postępowanie się nie zgodzą.

Sprzedaż zbioru cesarza Mikołaja II.

PARYŻ, (Rps.). Na giełdzie filatelistycznej w Paryżu ukazały się w sprzedaży części zbioru filatelistycznego byłego cesarza Mikołaja II. Zbiór ten znany był jako jeden z najbogatszych na świecie i dostał się do rąk władzy sowieckiej w r. 1918.

Amnestja Hindenburga.

BERLIN, 4.8. (Pat.) Komisja prawnicza Reichstagu zakończyła dziś pierwsze czytanie projektu amnestji tak zw. „amnestji Hindenburga". Jak się dowiaduje „Vorwärts" amnestja ta obejmuje wszystkie przestępstwa polityczne i przestępstwa wynikłe z pobudek politycznych. Z niepolitycznych obejmuje amnestja jedynie czyny popełnione z nędzy.

Burza szalała nad całą Europą

W Wiedniu ulice pokryte były lodem.

KRAKÓW, 4.8. (Tel. wł.). Burza połączona ze straszliwą wichurą, jaka przeszła ostatnio nad Polską, przeszła nad całą Europą. Ze wszystkich stron donoszą, że szalona wichura połączona była z silnymi opadami atmosferycznymi, które wyrządziły bardzo znaczne szkody. Np. w Paryżu orkan szalał z taką siłą, że wyrywał wielkie drzewa z korzeniami i giął wielkie żelazne słupy latarni elektrycznych. Również z Berlina nadchodzą podobne wiadomości. W Wiedniu nadto spadły olbrzymie ilości gradu, które pokryły niektóre ulice warstwą lodu grubości 10 cm. Liczne ogrody okoliczne ucierpiały poważnie. O wielkich szkodach donoszą także z całego szeregu innych miejscowości.

Soła pod Oświęcimiem wezbrała.

KRAKÓW 4.8, (Tel. wł.). Skutkiem ponownej fali deszczów wezbrały znowu wody Soły, która pod Oświęcimiem wystąpiła z brzegów i wyrządziła pewne szkody w mieście i na przyczółkach. Położona w pobliżu wieś Kobiernice ponownie stanęła pod wodą, a most został poważnie uszkodzony. Według ostatnich wiadomości dzięki częściowemu wypogodzeniu się wody, Soły znowu opadły. Również wezbrały wody Wisły. W ostatnich godzinach jednak zaczęły już znowu opadać.

Huragan nad Polską.

WARSZAWA, 4-VIII. (Tel. wł.) Wichura, która w ostatnich dniach przeszła nad Polską, dotknęła prawie wszystkie miasta w Polsce wyrządzając wszędzie dość poważne szkody. W Warszawie wyrwany został cały szereg drzew. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone, a nawet w wielu miejscach przerwana komunikacja. Również w Łodzi burza wyrządziła poważne szkody, a nadto padał tam deszcz takiemi strumieniami, że niższe dzielnice miasta zostały kompletnie zalane. Obecnie notują w całej Polsce pewne rozpogodzenie.

Lotnicy japońscy.

LONDYN, 4-8. (Pat.). „Times" donosi z Tokio, że obaj lotnicy japońscy, którzy przedsięwzięli próbny lot do Londynu przez Moskwę przybyli do Charbina.

Echa śląskie.

Szkody wyrządzone przez huragan.

KATOWICE, 4.8 (Telefonem) Według nadchodzących wiadomości z całego Śląska wczorajszy huragan wyrządził olbrzymie szkody. Na polach szalony wicher porozrzucał zboże stojące w kopach. Pola są pod wodą, która pozostała po ulewnym deszczu, wskutek tego zboże może bardzo łatwo zgnić. W ogrodach drzewa zostały ogołocone z owoców. W jednym z majątków wicher połamał wszystkie drzewa w parku, były między nimi i stare dęby.

Trujące gazy.

KATOWICE, 4.8 (Telefonem) Od kilku dni wydobywają się z huty „Lieres“ pod Rozdzieniem szkodliwe gazy. Mieszkańcy okoliczni nie mogą wprost oddychać z powodu przykrej woni. Władze powinny natychmiast zamknąć wadliwie urządzoną hutę.

W Chinach.

LONDYN 4.8. (Pat.) Reuter donosi z Szanghaju: Donoszą, iż różne tajne stowarzyszenia, których członkowie po większej części rekrutują się z kół zbrodniarzy przyłączyły się do agitatorów robotniczych w dzielnicy chińskiej. Przypuszczają, iż zamiarem ich jest wymuszanie od chińskich kupców handlujących towarami zagranicznemi jakoteż od Chińczyków zatrudnionych u cudzoziemców, towary i pieniądze.

W akcji przeciwpolskiej Niemcy są jednomyślni.

GDANSK, 4.8. (A.W.) W sobotę wieczorem po wiecu komunistycznym przyszło w Gdańsku do ostrego starcia z policją. Grupa komunistów w liczbie około 150 osób napadła na komisarza policji, który w swej obronie dał kilka strzałów, raniąc jednego z demonstrantów. W niedzielę odbyło się drugie zebranie, na którem oprócz posłów gdańskich przemawiali delegaci z Berlina, jak również komuniści chińscy i bułgarscy. Komunista berliński podkreślił, że na wypadek gdyby u steru rządu w Niemczech stanęli komuniści, dążyć oni będą do odebrania korytarza i przyłączenia go do Niemiec.

Jest to charakterystyczny rys, że w każdej akcji, skierowanej przeciwko Polsce wszystkie partje niemieckie występują jednolicie.

Nowe źródło propagandy przeciw Polsce

Niemcy wyzyskują powrót optantów.

BERLIN, 4. 8 (Tel. wł.) Sprawa wydalenia optantów niemieckich z Polski jest w dalszym ciągu tematem bardzo ożywionej dyskusji prasy niemieckiej. I tak nacjonalistyczne dzienniki niemieckie przedstawiają nadal powrót optantów jako polskie bezprawie, zapominając o tem, że wydalenie optantów jest wynikiem decyzji jaka zapadła w tej sprawie, a która przyjęta została zarówno przez Polskę jak i przez Niemcy. W związku z tem prasa niemiecka wzywa do represji wobec Polski, domagając się, aby ani jeden Polak, który optował na rzecz Polski, nie mógł dłużej zatrzymać się w Niemczech. Agitacja ta sięga również parlamentu, nacjonalistyczna partja bawarska bowiem zgłosiła wniosek o natychmiastowe wydalenie wszystkich Polaków, zamieszkałych w Bawarji. Głównem źródłem rozgoryczenia jest fakt, że ze strony miarodajnych czynników niemieckich, którym znany był najdokładniej termin powrotu optantów, nie uczyniono niczego, ażeby zapewnić optantom odpowiednie przyjęcie i pomoc. Przygotowania te rząd niemiecki mógł był przeprowadzić. Nie uczynił tego zaś jedynie w tym celu, ażeby mieć pretekst do nowej akcji politycznej przeciw Polsce na terenie międzynarodowym.

Opinja i prasa przeciwko rządowi niemieckiemu.

BERLIN, 4. 8. (P.A.T.) Kwestja optantów, którą prasa zależnie od odcieni politycznych danego pisma starała się dotąd przedstawić jedynie jako akt brutalności rządu polskiego, wymagającego surowych represji ze strony Niemiec, staje się coraz bardziej kwestją wewnętrznej polityki Niemiec. Warunki, w jakich przebywają optanci niemieccy w obozie koncentracyjnym w Pile zmobilizowały opinję publiczną przeciwko rządowi.

Tak np. pisze dzisiejsza „Vossische Ztg“ po objektywnem przedstawieniu przebiegu rokowań w sprawie optantów: Od wielu miesięcy rząd niemiecki wiedział, iż rząd polski zamierza wydalić optantów niemieckich z granic państwa. Prowadzono też w tej sprawie rokowania z rządem polskim. Rząd niemiecki przeoczył jednak, że rząd polski korzystał w rzeczywistości ze swego prawa i wydalił też optantów. Co gorsze jednak, rząd niemiecki poniechał przygotowujących się do wyjazdu optantów, że toczą się obecnie rokowania dyplomatyczne i że niema powodu do pospiechu. Rząd, który daje takie instrukcje swoim konsulatom, w pierwszym rzędzie jest zobowiązany do poczynienia przygotowań na wszelki wypadek. Pierwszą instancją w tej kwestji jest ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy, do którego na podstawie konstytucji powinny należeć sprawy emigracji. Zamiast tego jednak oświadczył przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych, że z całą sprawą optantów niema nic wspólnego. Możliwe, że istnieją jakieś paragrafy, na które ministerjum może się powołać ale z powodu tej walki między biurokratami o przynależność spraw musi obecnie 8 000 optantów spać pod gołem niebem. I gdyby nie pruski minister Severing dziś jeszcze nie mieliby oni derek do okrycia się w nocy. Ale dla ministra Rzeszy Shiellego obóz koncentracyjny w Pile to rzecz jedynie obchodząca Prusy. W jakimże innym kraju, zapytuje „Vossische Ztg.“ mógłby minister, który takie zajmuje stanowisko dzień dłużej piastować swój urząd? A Reichstag jest obecnie zbyt zajęty sprawą podwyżki ceł, aby mógł się zająć taką „drobnostką“.

Ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje dziś, że od przeszło 4-ch miesięcy było poinformowane o wydalaniu optantów z Polski i porozumiewało się z odnośnemi władzami w Niemczech co do przyjęcia rozmieszczenia i zatrudnienia przybywających. Również władze wewnętrzne były poinformowane o ilości optantów.

Nowy konflikt grecko-bułgarski.

ATENY, 4-8 (Tel. wł.) Między Grecją a Bułgarją wyniknął nowy poważny spór. Przyczyną sporu jest zamordowanie po stronie bułgarskiej pewnego Greka. Rząd grecki wysłał specjalną komisję na granic bułgarską, która po zbadaniu zajścia postanowiła wpłynąć na rząd grecki aby wysłał notę z żądaniem kompletnej satysfakcji za morderstwo. W razie nieprzyjęcia tego żądania przez Bułgarię, wojska greckie mają otrzymuć rozkaz zajęcia terytorjum bułgarskiego na przestrzeni 5 klm. od granicy. O ile sporu nie uda się załatwić kompromisowo, grozi nowe poważne przesilenie w stosunkach bułgarsko-greckich.

Przed wyjazdem Brianda do Londynu.

PARYŻ, 4 8. (Pat.). Na Quai d'Orsay potwierdzają wiadomość o prowadzonej między Paryżem i Londynem wymianie poglądów w sprawie podróży Brianda do Londynu, celem bezpośredniego omówienia z Chamberlainem treści odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeństwa oraz celem omówienia angielskiego projektu paktu przy uwzględnieniu projektu francuskiego. Nie powzięto jeszcze żadnego postanowienia w sprawie terminu spotkania, które prawdopodobnie nie nastąpi wcześniej niż w przyszłym tygodniu.

Odpowiedź jest już gotowa.

PARYŻ, 4.8. (Pat) Agencja Havasa donosi, iż wczoraj skończono na Quai d'Orsay redakcję projektu odpowiedzi na niemiecką notę z dnia 20 lipca. Briand ma zamiar udać się jutro do Londynu dla odbycia konferencji z Chamberlainem w sprawie projektu angielsko-francuskiego dotyczącego paktu bezpieczeństwa. Wymiana zdań pomiędzy Chamberlainem i Briandem ma trwać tylko 48 godzin.

Bibljoteki w Zagłębiu.

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz, IV. ul. Kamienna nr. 4, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz, „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu“, ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

Władysław Rabski

jako publicysta.

W poniedziałek ub., jak to już donosiliśmy odbył się pogrzeb ś.p. posła Władysława Rabskiego. Zmarły zdobył sobie zasłużoną sławę przedewszystkiem, jako znakomity publicysta. Poniższe wspomnienia niech będą jednym więcej wyrazem hołdu dla niepospolitej postaci w dziejach naszego piśmiennictwa.

(red.)

Przed wojną Władysław Rabski znany był Warszawie głównie jako krytyk teatralny, jakkolwiek równolegle rozwijał swą pracę publicystyczną.

Pamiętam jego krótkie, jędrne, doskonałą polszczyzną pisane feljetoniki codzienne w „Wieku“ (miały, zdaje się, tytuł „Z chwili“), a następnie „Listy z Krakowskiego Przedmieścia“ w „Kurjerze Warszawskim“. Jako student uniwersytetu czytywałem wówczas „Wiek“ wyłącznie dla feljetoników Wł. Rabskiego, a następnie „Kurjer Warszawski“ dla „Listów z Krakowskiego Przedmieścia“. We wszystkiem, co pisał Wł. Rabski wyczuwało się jakieś mocne, niezwykle tętno, które my, ówczesna młodzież uniwersytetu warszawskiego, wyczuwaliśmy doskonale pod lodowatą skorupą cenzury rosyjskiej.

Po pierwszej rewolucji rosyjskiej (r. 1905) Wł. Rabski coraz potężniej rozwijał swe skrzydło publicysty. Wówczas również skrystalizowały się ostatecznie jego przekonania społeczno-polityczne—zdecydowanie stanął w szeregach Demokracji Narodowej i wytrwał w nich aż do zgonu.

Po wybuchu wojny, musiał jako pruski poddany wyjechać do Rosji. Owczesne władze rosyjskie orjentowały się jednak, iż Wł. Rabski jest zasadniczym, przekonanym i namiętnym wrogiem Prusaków, nie mogły go traktować jako wroga wewnętrznego i pozwoliły mu zamieszkać w Petersburgu.

Tutaj, na szpaltach „Dziennika Polskiego“ Wł. Rabski rozwinął cały swój publicystyczny talent w obronie tej idei, dla której pracował owczesny Komitet Narodowy — w obronie czynnego, a więc i orężnego współdziałania Polski z Ententą a więc—przeciwko Niemcom.

Idea organizowania polskich sił zbrojnych po rosyjskiej stronie miała w nim żarliwego propagatora i obrońcę. Jak prawdziwy publicysta, odgadł odrazu tę olbrzymią doniosłość, jaką dla psychiki żołnierza polskiego posiadać będzie odrębny znak umundurowaniu — ten pogardzany i wyszydzany przez socjalistów—Orzeł Biały.

Nie omylił się.

Już po wybuchu rewolucji rosyjskiej, gdy orły dwugłowe — symbol państwowości rosyjskiej—legły zdruzgotane w pyle ulicznym. Wł. Rabski był świadkiem sceny, jaka się rozegrała na Newskim Prospekcie, przed kościołem ś-tej Katarzyny.

Grupkę żołnierzy polskich, dumnie przyozdobionych w maciejówki z białymi orłami, obskoczyli agitatorzy rosyjscy: Zaczęto im tłomaczyć i przekładać, że powinni zerwać te orły i wdeptać je w rynsztok, jak to uczynili już dawno żołnierze rosyjscy ze swymi kokardami.

Orzeł — tłomaczyli agitatorzy rosyjscy — jest symbolem drapieżnego imperjalizmu i burżuazji.

Żołnierze polscy słuchali cierpliwie tych wywodów.

Gdy jednak jakaś brudna łapa agitatora wyciągnęła się, by zerwać orzełka z czapki jednego z Polaków, dłonie żołnierzy polskich natychmiast spoczęły na gardłach szabel i na rękojeściach rewolwerów.

— Orłów nie tykać! — warknęli stanowczo i spokojnie odeszli.

Tłum, który się zgromadził na tym improwizowanym mityngu nie śmiał atakować garstki żołnierzy polskich.

Epizodowi temu Wł. Rabski poświęcił jeden z najświetniejszych swych feljetonów, a tytuł, który mu nadał „Orłów nie tykać“ — stał się powszechnem zawołaniem, gromadzących się pod sztandarami polskiemi żołnierzy.

Z tem zawołaniem na ustach, z dumnem poczuciem swej narodowej godności i prawa do istotnej niepodległości, pułki i dywizje polskie wydzierały się z wnętrza niebiętych przestrzeni rosyjskich ku magicznemu celowi, jakim był wówczas Bobrujsk, z tym hasłem przekradali się pojedyńczy żołnierze poprzez kordony „czubaryków“, którzy już wtedy urządzali prawdziwe polowania z nagonką na „polskich panów“. Albowiem „panem“ dla rosyjskiej czerni zbuntowanej był każdy Polak choćby był synem najbiedniejszego proletarjusza miejskiego lub wiejskiego parobka.

Instynktem niewolników odgadywała ta czerń zbuntowana w każdym Polaku to dumne poczucie swej odrębności narodowej, które tam, na Newskim Prospekcie, w krótkich w obliczu tysiącznego, wrogiego tłumu wyraziło się słowach: „Orłów nie tykać!“

Owczesny feljeton „Dziennika Polskiego“ i magiczny wpływ, jaki on wywarł, jest dla mnie klasycznym przykładem miary wielkiego rasowego publicysty, jakim był Władysław Rabski.

W drobnym epizodzie jego orli wzrok umiał dojrzeć głęboką prawdziwą rewolucję duszy polskiej i projekcją swego talentu umiał ten drobny epizod narzucić świadomości szerokiego ogółu, jako jego własność, jako wydobyte z podświadomych pokładów duszy stwierdzenie własnej istności.

Na tem polega rola prawdziwego publicysty i w tem się objawia jego prawdziwy talent.

Antoni Sadzewicz.

Patrjotyzm gospodarczy.

W sobotę i w niedzielę odbył się w Warszawie szereg wieców, urządzonych przez Związek ludowo narodowy i Chrześcijańską Demokrację, na których była omawiana ofensywa polityczna, gospodarcza i finansowa Niemiec na Polskę.

Ofensywę polityczną omawialiśmy wielokrotnie na tem miejscu. Celem, jej wytworzenie warunków dogodnych dla wszczęcia akcji politycznej, zmierzającej do przywrócenia przedwojennej granicy Niemiec na wschodzie. Obronę na tym odcinku prowadzi przedewszystkiem rząd polski. Nie uwalnia to jednak społeczeństwa od czynnego udziału w tej obronie. Czynniki społeczne muszą się zająć tem, by szeroka opinja nietylko w Polsce, lecz i poza jej granicami była uświadomiona o celach polityki niemieckiej, bo tylko wówczas może być skuteczne przez rządy prowadzona obrona i utrwalenie stanu rzeczy, wytworzonego przez traktaty, zawarte w r. 1919 w Paryżu. Odczucie tej potrzeby istnieje nietylko w naszym kraju; niedawno naprzykład zawiązało się w Paryżu stowarzyszenie, które wzięło sobie za zadanie obronę traktatu wersalskiego. Na czele tego stowarzyszenia stanął jeden z najwybitniejszych posłów i wielki przyjaciel Polski, p. Ludwik Marinz. Czynniki społeczne w Polsce nie są dotychczas zorganizowane do akcji w analogicznym kierunku: dobrzeby było, ażeby wieści dni ostatnich stały się punktem wyjścia do akcji podobnej, obejmującej jaknajszersze sfery społeczeństwa.

Trzeba też przyjąć narzuconą nam przez Niemcy walkę na terenie gospodarczym. Tu znów ma przed sobą ogromne zadanie rząd, lecz nie mniejsze społeczeństwo.

Słabą stroną, dziś już dostatecznie ujawnioną, jest nasz bilans handlowy, takt, że w ciągu pierwszego półrocza r. 1925 deficyt tego bilansu wyniosi 360,000 złotych. Następstwem tego faktu jest odpływ walut zagranicznych z Banku Polskiego i możliwość spekulacji giełdowej na złotym polskim. Wprawdzie kończy się obecnie bardzo zły okres w tej dziedzinie, bo nowy zbiór przerwie dowóz mąki i zboża z zagranicy, oraz pozwoli na eksport ziarna zbożowego, co nasz bilans handlowy znacznie poprawi. Lecz pamiętajmy o tem, że jest przecięty eksport węgla naszego do Niemiec i że importujemy jeszcze bardzo dużo towarów zagranicznych. Najważniejszem zadaniem naszem zatem jest obecnie zmniejszenie importu i zwiększenie eksportu.

Rząd może zmniejszyć import przez cła i zakazy; trudno mu jednak osiągnąć pożądane wyniki, jeśli społeczeństwo nie okaże współdziałania. Trzeba, żeby ogół obywateli przestał kupować towary obce, w pierwszej linji niemieckie i szukał zawsze i wszędzie wyrobów polskich. Trzeba przeprowadzić wszechstronną akcję w kraju, by uswiadomić ogół, co się u nas wyrabia, jakich wyrobów należy żądać w sklepach i jakich unikać. Podobnie jak można się powstrzymać od picia piwa niemieckiego i jedzenia owoców, sprowadzanych z zagranicy, to samo można nieużywać innych rzeczy z innych krajów pochodzących. Każdy kupujący powinien wiedzieć, skąd pochodzą przedmioty, które mu kupiec ofiaruje i wybierać zawsze wyroby krajowe. W ten sposób może się przejawić zrozumienie sytuacji i patrjotyzm ekonomiczny polskiego społeczeństwa.

Ta negatywna działalność — przez zmniejszenie importu — jest środkiem przejściowym i niedostatecznym. Wielkiem zagadnieniem, od którego zależy przedewszystkiem bilans handlowy i płatniczy, jest zwiększenie eksportu z Polski, to znaczy zwiększenie i potanienie produkcji. Mówiąc zaś o tych rzeczach, dochodzimy do samej istoty zagadnienia, przed jakiem państwo i naród stoją—do sprawy organizacji życia gospodarczego kraju. W obecnej chwili mamy przedewszystkiem, jako przedmioty eksportu, produkty rolnictwa lub przemysłu z produktem związanego. Trzeba dążyć do powiększenia zdolności wywozowej naszego kraju pod tym względem i do należytej organizacji tego wywozu. Musimy jednak myśleć także o przemyśle, tak, ażeby raz pokrył potrzeby wewnętrzne i ażeby mógł konkurować na rynkach zewnętrznych z przemysłem innych krajów. Zagadnienie należytej organizacji przemysłu i pracy odkładaliśmy dotychczas, jako bardzo trudne i związane ściśle z interesami czynnych w przemyśle klas społecznych. Nadszedł jednak czas, gdy trzeba zagadnienie to podjąć, bo inaczej to, co dziś sprawia nam trudności przejściowe, może przejść w stan choroby chronicznej. Muszą być odrzucone na bok wszelkie względy, a rząd i społeczeństwo powinny śmiało spojrzeć w oczy rzeczywistości i zastosować wszelkie środki, jakie są potrzebne na to, by produkcję przemysłową w naszym kraju rozszerzyć i zrobić tańszą, by w ten sposób uspokoić potrzebę rynku wewnętrznego i móc stanąć do konkurencji na rynku międzynarodowym.

G. W.

Dyktator Stalin.

Po śmierci Lenina w Rosji sowieckiej komuniści poczęli szukać następcy na tron czerwony.

Bolszewicy rozbili się na trzy grupy, z których każda propagowała inną kandydaturę na opróżnione stanowisko dyktatora Rosji czerwonej.

Komuniści kaukascy wysuwali Stalina, ekonomiści sowieccy, czyli ci, którzy stworzyli tak zw. Nep, t.j. „nową ekonomiczną politykę“ zalecali kandydaturę Kamieniewa, czerwonego gubernatora moskiewskiego, a tak zw. „opozycja robotnicza“ forsowała kandydaturę Trockiego.

Komintern, czyli 3 międzynarodówka chciała widzieć Zinowjewa na tronie komunistycznej Rosji.

W czasie tej walki o następcę Lenina miała miejsce w Rosji znamienna dyskusja w łonie komunistycznej partji, w której Trockij skręcił sobie kark i wysłany przez sowieckich lekarzy na kurację do Kisłowodzka na Kaukazie.

Trockiemu podstawił nogę w czasie tej generalnej dyskusji właśnie Stalin i dla obalenia kandydatury Trockiego połączył się on z konkurującemi grupami komunistycznemi, dążąc do ustalenia jednej wspólnej kandydatury.

Po upadku Trockiego cała władza w Rosji sowieckiej faktycznie przeszła w ręce triumwiratu, składającego się ze Stalina, Zinowjewa i Kamieniewa.

Cziczerin został izolowany, Krestinskij, sowiecki ambasador w Berlinie, nie cieszący się poparciem wszechwładnej trójki popadł w niełaskę, wielu innych dygnitarzy czerwonych otrzymywało dymisje lub urlopy.

Prace tej trójki popierał osłabiony Dzierżyński i Frunze, który zastąpił Trockiego na stanowisku sowieckiego ministra wojny.

Jednakże koniec końców Stalin wyprowadził wszystkich w pole, bowiem po obaleniu Trockiego i zdyskredytowaniu go zmienił nagle taktykę wobec Trockiego, począł go bronić i wreszcie ofiarował mu drugorzędne stanowisko w rządzie, dążąc przy pomocy Trockiego do obalenia Kamieniewa. W tej grze dopomagała Stalinowi siostra Trockiego a żona Kamieniewa, która jest mężczyzną w spódnicy i jest przekonaną, że nie mąż jej tylko właśnie ona jest powołana do odegrania wielkiej roli w dziejach Rosji Czerwonej. Stalin tedy przyobiecał Kamieniewowi stanowisko ambasadora sowieckiego w Paryżu, jeśli ona, Olga z Trockich Kamieniewowa wytłumaczy swemu mężowi, iż powinien poprzestać na stanowisku gubernatora Moskwy i uznać wszechwładzę Stalina w Rosji sowieckiej.

Po poskromieniu Kamieniewa Stalin wytacza przeciwko Zinowjewowi zarzut o okradzenie francuskiej ambasady w Piotrogrodzie, potem kompromituje jeszcze Zinowjewa zarzutami innych defraudacji i wreszcie wyrzuca wprost z „Izwiestji“ nieżyczliwie dlań usposobionego publicystę sowieckiego Stiekłowa, powierzając redakcję „Izwiestji“ i „Prawdy“ nowej dziennikarskiej gwieździe sowieckiej, Solcowi.

W konsekwencji tej polityki stalinowskiej Kamieniew przestał istnieć, jako wpływowy polityk i oczekuje obecnie nominacji... swej żony na ambasadora sowieckiego w Paryżu, a Zinowjew wysłany został do Kisłowodzka na Kaukazie, jak ongi Trockij.

I oto Stalin obecnie ujął faktycznie w swe ręce całą władzę Rosji czerwonej i w oka mgnieniu stał się panem życia i śmierci Sowdepji.

Kim jest właściwie Stalin?

Właściwe nazwisko jego brzmi: Józef Wisurianowicz Dżygaszwili, w partji komunistycznej w okresie konspiracyjnym pracował pod pseudonimem: „Stalin“ i Piotr Czyżykow“.

Stalin urodził się w roku 1879. W Tyflisie uczęszczał do seminarjum, pragnąc zostać popem. Ale niebawem za wywrotny sposób myślenia zostaje usunięty z instytutu

W roku 1903 Stalin zostaje zesłany na Syberję, ale udaje mu się zbiec z Syberji do Anglji. W roku 1905 występuje na socjalistycznym kongresie w Londynie i z zapałem popiera tezy Lenina, który bierze również udział w pracach tego kongresu.

W roku 1913 Stalin kieruje bolszewicką frakcją w Dumie Państwowej. Rewolucja lutowa (Kiereńskiego) zastaje go w Tuchańskiej ziemi.

W roku 1917 Stalin otrzymuje nominację na komisarza do spraw narodowościowych, w roku 1920 dodają mu komisarjat pracy, wreszcie zostaje generalnym sekretarzem wszechrosyjskiej partji komunistycznej, oraz członkiem prezydjum Wcika.

Przed objęciem stanowiska dyktatora Rosji czerwonej, Stalin opublikował swój „program światowy“, jako odpowiedź na pytania zadane mu przez rektora uniwersytetu Swierdłowskiego; który jest najwyższą akademją leninizmu.

W swym „programie“ Stalin gwałtownie wystąpił przeciwko polityce „łagodzenia“ bolszewizmu i piętnował przeobrażenie komunistycznej partji w stronnictwo burżuazyjno-demokr. Stalin propaguje trzy tezy walki o realizację „wielkiej rewolucji światowej“.

Pierwszem niebezpieczeństwem dla tryumfu leninizmu jest—według niego—rozchwianie się międzynarodowej rewolucyjnej perspektywy i rozrost w związku z tem w całym świecie nacjonalizmu.

Drugie niebezpieczeństwo widzi on w załamaniu się perspektywy socjalistycznej twórczości społeczno-państwowej w samej Rosji sowieckiej.

Trzeciem niebezpieczeństwem jest upadek autorytetu kierownictwa partji komunistycznej, co w konsekwencji prowadzi do przeistoczenia się partji komunistycznej w jakiś organ podwładny aparatu rządowego, tymczasem — według Stalina — kierowniczką polityki rosyjskiej powinien być nie rząd sowiecki, lecz komitet wykonawczy partji komunistycznej.

Stalin pragnie skupić wszystkie swe siły na organizacji rewolucji w Azji. Rewolucja w Azji ma utorować szybko drogę rewolucji w Europie i wówczas mówi Stalin—Rosja będzie mogła przystąpić do interwencji w Europie.

W chwili obecnej Stalin zgadza się na prowadzenie polityki ugody z burżuazją europejską, godzi się brać pożyczki bodaj na upokarzających warunkach, będąc przekonanym, iż w chwili nadejścia terminu spłaty tych pożyczek rewolucja socjalna dojrzeje już i wszystkie pożyczki będą automatycznie anulowane“.

Giejot.

A jednak zanosiło się na monarchję!

Pojawiający się tu i owdzie ruch monarchistyczny dał włoskiemu publicyście p. Savarini okazję do uchylenia rąbka tajemnicy, okrywającej daremnie dotąd usiłowania zwolenników korony. Nie pominął Savarini i Polski i jej monarchistów. Oto, co pisze włoski publicysta w rzymskiej „Tribunie“:

„Na wiosnę bieżącego roku zjawiła się u niego (u p. Sykstusa di Borbone Parma) delegacja Polaków, ofiarowując mu koronę. Długa i patetyczna mowa z przypomnieniem wszystkich chwał Polski i Burbonów. Program konkretny: wielka część wojska jest zjednana; gdy tylko książę stanie na terytorjum polskiem, będzie proklamowany królem...

Lecz rząd? Pewne nazwisko polskiego męża stanu zostało wymienione jako nazwisko patrona tej „demarche“.

Sykstus ani razu nie przerywał mówcy. Uśmiech błąkał się po jego wygolonej twarzy, jeden z tego rodzaju uśmiechów, w których ofiarodawcy królestw zwykli widzieć znak zgody. Lecz wtem oto długa koścista ręka księcia uniosła się ku górze i książe wskazał na kalendarz, na którym widniała data... 1 kwietnia. Uśmiech przekształcił się w wybuch jowialnego śmiechu:

— Mamy dzisiaj „prima aprilis“, dzień dowcipów. Przyznać wam muszę, panowie, że wasz dowcip jest świetnie wykoncypowany.

Sykstus di Parma śmiał się wciąż jeszcze, podczas gdy Polacy, upokorzeni i wściekli, opuszczali salę“.

Tak się miała odbyć historyczna scena ofiarowania „korony polskiej“ Burbonowi.

Tajemniczy morderca.

W nadchodzącym tygodniu kończy się druk powieści „Skazaniec“, która tak wielkie wywoływała zainteresowanie wśród naszych czytelników. Po skończeniu „Skazańca“ rozpoczniemy nową

sensacyjną powieść

pod tytułem „Tajemniczy morderca“, która będzie się pojawiać w naszym codziennym odcinku.

Jest to powieść tłumaczona z angielskiego, utrzymująca czytelnika w wielkiem naprężeniu nerwowem, a rozwijająca się na tle popełnionej pod Londynem zbrodni i tajemniczych śladów mordercy.

Polscy sokoli z Ameryki w Sosnowcu.

(ć) Dziś o godzinie 9 minut 45 rano na dworcu w Sosnowcu zatrzyma się pociąg z wycieczką sokołów polskich z Ameryki.

Za krótki to będzie termin na godne Zagłębia powitanie braci sokolej, niemniej jednak organizacje społeczne będą się starały wyrazić serdeczność dla rodaków z za oceanu przez gorące przyjęcie ich na dworcu.

Sokolstwo polskie w Ameryce zasłużyło sobie na tę serdeczność w stopniu najwyższym choćby tylko przez pamięć walk o niepodległość ziemi ojców w armji Hallera. Nici, łączące ich z ziemią macierzystą, nabrały niespożytej mocy wówczas, gdy dla odległej ojczyzny sokoli amerykańscy krew przelewali w wojnie światowej.

Do nas przyjeżdża młodzież polska z wychodźtwa, która nigdy Polski nie widziała. Przybywają zobaczyć Tę, którą od dzieciństwa uczono ich kochać.

Na czele wycieczki stoi dr. T. Starzyński, współtwórca armji Hallera.

Młodzież z Ameryki niewychowana w mdłym romantyzmie, lecz w realnej pracy zainteresuje przedewszystkiem nasz sposób życia i stosunek do zagadnień walki o byt. Niechże się temu przypatrzy z uwagą, oceni i nauczy kochać Polskę miłością, której odległość nie zmniejszy, lecz da im twórczą tęsknotę za ziemią ich ojców.

Nasze obozy letnie w Lachowicach koło Suchej.

W najbliższą sobotę o godzinie 1 po poł. wyjeżdża Powiatowa Rada Wychowania Fizycznego, z prezesem p. Hermanem na czele, na zwiedzenie siódmego obozu Zagłębiaków do Lachowic koło Suchej. Zwiedzenie obozu, będącego pod wytrawną opieką porucznika Niteckiego, ma na celu zapoznanie się Rady Wychowania z życiem naszej młodzieży w obozach i udoskonalenia tej pięknej organizacji na przyszłość.

Przy tej akcji członkowie Rady Wychowania podejmują się chętnie misji pośrednictwa pomiędzy rodzicami a młodzieżą.

Otóż rodzice, pragnący przesłać małe pakieciki swym synom do obozów, mogą do piątku wieczorem składać posyłki dobrze opieczętowane i dokładnie a wyraźnie zaadresowane na ręce p. J. Dobrowolskiego, naucz. gimn. Staszica, (róg Marjackiej) i do dyrektora seminarjum Wł. Mazura, Wawel 1.

Jednocześnie z Radą Wychowania Fiz. wyjeżdża przedstawiciel naszej Redakcji, aby wrażeniami swemi podzielić się później z Czytelnikami.

Młodzież nasza w obozach zasługuje na pełne poparcie. Nie poszła ona tam na wywczasy. Od świtu do wieczora ćwiczy w pełnym znoju i sposobi się dla dobra kraju.

Ten trud i znój powinno społeczeństwo uznać. Osłodzimy im pobyt w twardym obozie. Dlatego Redakcja zwraca się do osób dobrej woli, do firm handlowych, do kupiectwa, cukierń i masarń z prośbą.... zasypmy naszą młodzież w obozach cukierkami, czekoladą, ciastkami, drobiazgami z galanterji i tem, co kto może i zechce ofiarować. Nasza Redakcja otwiera z tą chwilą listę darów dla obożników w naturze i gotówce.

Dary przyjmujemy do piątku godzina 18. Każdy prezent w naturze powinien być podpisany od kogo pochodzi. Gotówkę prosimy nadsyłać z adresem ofiarodawcy. Listę ofiarodawców ogłosimy w niedzielnym numerze.

A więc zapraszamy jaknajgoręcej.

Popierajcie L. O. P. P.

Nad grobem Nieznanego Żołnierza.

Większy to rycerz z ostatniego boju,
Niż którykolwiek, co żył na tym globie,
Bo chwały własnej nie znał w krwawym znoju...
Któż mu cześć odda w zapomnianym grobie?...

Nikt nie poświęci mu rymów rapsodu,
Choć bohaterskie odprawił igrzyska...
Któż bowiem pozna z jakiego był rodu?...
Zginął bez śladu żołnierz bez nazwiska.

Na walk tytanów purpurowej wstędze
Potomny imion jego nie przeczyta,
Ani je znajdzie w dziejów grubej księdze...
Jedno wspomnienie — ta kamienna płyta,

Oto grób w kwiatów ustrojon kaskady:
Mogiła męża, ojca, syna, brata;
Grób — olbrzym wielkiej, tysiącznej gromady,
Co krwią serdeczną zrosiła pół świata.

Módl się słowami co dnia błagalnemi
Ty, coś żyw wyszedł wczoraj z krwawej matni,
By nie płynęła już krew na tej ziemi
I by grób taki był w Polsce ostatni.

K. CWIERK.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Środa

Dziś N.M.P. Śnieżnej.
Jutro Przemienienie P.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Z TEATRU.

Tylko dwa występy. W nadchodzącą sobotę dn. 8-go i w niedzielę dn. 9 go b.m. odbędą się w teatrze miejskim dwa występy świetnych artystów, ulubieńców Warszawy, którzy wystąpią w rewji humoru, jaką jest „Hallo, hallo—ciotka!“ Oprócz tego bawić będą nas swoimi ulotnymi utworami, walcząc przytem o palmę pierwszeństwa: Bolesław Mierzejewski, amant operetkowy, Stanisław Woliński, niezapomniany z występów w Sosnowcu, Halina Kidawska, urocza wodewilistka, „najmniejszy“ artysta-piosenkarz, Bolcio Kamiński oraz Tadeusz Faliszewski, Aleksander Piotrowski, którzy dopełnią całości.

Sprzedaż biletów rozpoczęta w kasie dziennej teatru w cenie od 8-iu do 1 zł.

Osobiste.

Naczelnik więzienia śledczego w Sosnowcu p. Franciszek Gielniewski wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy — zastępuje go podinspektor więzienia p. Lucjan Florykowski.

Zebranie Związku Hallerczyków placówki w Sosnowcu.

Dziś o godz. 8 w sali „Trocadero“ (obok teatru) odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Związku Hallerczyków. Zarząd placówki uprasza swych członków o liczne i punktualne przybycie. Zebranie ma na celu omówienie szereg spraw uważnych i aktualnych.

„Krzyż Legjonowy“.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów w Sosnowcu komunikuje niniejszem:

1) Że została ustanowiona wspólna dla wszystkich brygad i oddziałów legjonowych odznaka: „Krzyż Legjonowy“.

2) Do ubiegania się o nią uprawnieni są wszyscy, którzy zasłużyli na to pracą swoją w Legjonach, Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.), wojskowych organizacjach przygotowawczych przedwojennych i instytucjach pomocniczych, lub też czynom tym okazali wybitną pomoc.

3) Szczegóły zostały ogłoszone w Nr. 2 Komunikatu Zarządu Głównego Związku Legjonistów.

4) Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia: Zarząd Oddziału Związku Legjonistów w Sosnowcu, szkoła W-nej Rzadkiewiczowej, Sosnowiec, Dęblińska 1 we środy każdego tygodnia w godz. od 6—8 wiecz. tamże do dn. 7.VIII zapisy na Walny Zjazd w Warszawie (osobiste) a listowna pod skrzynkę pocztową 109.

Komitet opieki nad płytą Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu.

(ć) Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się pod przewodnictwem nakom. Strzeleckiego posiedzenie komitetu opieki nad płytą Nieznanego Żołnierza.

Na początku posiedzenia inż. Herman, naczelnik oddziału drogowego zakomunikował zebranym, że władze kolejowe wyraziły swą zgodę na pozostawienie płyty na terytorjum kolejowem, poczem przedstawił plan zmienionego skweru przed dworcem. Zmiana ta, między innemi, będzie polegała na tem, że przejście do płyty od strony zegara będzie zamknięte, wskutek czego ruch pieszy przez środek skweru obok płyty będzie uniemożliwiony.

W końcu posiedzenia dokonano wyboru członków poszczególnych komisji: do komisji technicznej weszli pp.: inż. Herman, jako przewodniczący, zast. Kamiński, Płodowski, inż. Dankowski, Wrzesiński i Wiciejewski.

Komisja skarbowa: ks. szambelan Pieńkiewicz, jako przewodniczący, dyr. Jankowski, dr. Derenowski, podprokurator Sadkowski, Borysiewicz, Rzeczkowski.

Komisja gospodarcza: nadkom. Strzelecki, jako przewodniczący, mec. Pawełek, Kluczewicz, dr. Chomentowski i przedstawiciel Magistratu.

Na przewodniczącego komitetu zaproszono inż. Michaela, wiceprzewodniczącym został wybrany dr. Pawełek.

Zapisy na Uniwersytet Lubelski.

Uniwersytet Lubelski przyjmuje zapisy kandydatów od dn. 15 sierpnia r. b. Do podania musi być dołączone: 1) Matura (w oryginale) szkoły publicznej lub prywatnej, mającej prawa publiczności, 2) metryka chrztu, 3) napisane i własnoręcznie podpisane „curriculum vitae“, 4) świadectwo nienagannego prowadzenia się (niniejsze nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w roku zapisu), 5) dokument wojskowy (dotyczy tylko poborowych) i 6) 3 fotografje nienaklejone z własnoręcznym podpisem. Kandydaci, którzy przenoszą się z innych szkół akademickich, winni przedstawić świadectwo wystąpienia z poprzedniej szkoły akademickiej.

Uniwersytet Lubelski oprócz dwóch wydziałów kościelnych posiada wydział prawny z sekcją prawną i ekonomiczną, oraz wydział humanistyczny. Przy wydziale humanistycznym istnieje Instytut Pedagogiczny. Formularze podania można nabyć u janitora w gmachu Uniwersytetu.

Dochód z zabawy na chleb głodnym dzieciom.

Loterja z zabawą z dn. 2 sierpnia na rzecz kuchni dla głodnych dzieci zredukowanych i bezrobotnych robotników, na Dębowej Górze przyniosła ogółem zł. 389,12, wydatki na urządzenie zabawy zł. 79.22, czysty dochód na kuchnię zł. 309,90. Komitet wyraża serdeczne podziękowanie łaskawym Ofiarodawcom za fanty i ofiary, jak również i tym, którzy brali czynny udział w organizowaniu zabawy. Komitet „Chleb Głodnym Dzieciom“ na Dębowej Górze Z. Cimoszkowa, A. Nowakowa.

Zmiany służbowe.

Zastępca starosty w Miechowie, p. Józef Lechowski, został mianowany referent starostwa Będzińskiego. Bronisław Matuszewicz ze starostwa częstochowskiego został przeniesiony do starostwa Będzińskiego i Roman Zięba ze starostwa Będzińskiego został przeniesiony do starostwa Częstochowskiego.

Skutki wichury.

(g) Onegdajsza wichura poczyniła w Zagłębiu dość poważne szkody. Ucierpiało sporo budynków, z których wichura pozrywała pokrycie, prócz tego, połamanych zostało wiele drzew, jak również pozrywane zostały linje telefoniczne. Na szczęście, ofiar w ludziach nie było.

W sprawie zapomóg dla bezrobotnych.

(g) Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu otrzymał wczoraj telefoniczną wiadomość z Warszawy, iż rząd ze względu na przeciągający się kryzys w przemyśle, przedłużył akcję zapomogową dla bezrobotnych do dn. 1 września r. b.

Uruchomienie kuchni dla dzieci w Koszelewie.

(g) Na Koszelewie odbyło się poświęcenie i otwarcie kuchni dla biednych dzieci, uruchomionej staraniem miejscowego podkomitetu doraźnej pomocy biednym dzieciom.

Poświęcenia dokonał ks. dziekan Zimniak, który też wygłosił stosowne przemówienie. Następnie przemawiał przewodniczący podkomitetu, p. Miazek, oraz przedstawiciel Magistratu, p. W. Dzinbikowski, poczem wydano dziatwie gorącą strawę. Narazie wydaje się dziennie do 250 porcji, ilość tę jednak, wobec licznego zgłaszania się biednych dzieci, trzeba będzie powiększyć.

Kuchnia mieści się w specjalnie wybudowanym przez Tow. francusko włoskie budynku, w którym jest dużo światła, przestrzeni, no i utrzymana jest pedantyczna czystość.

Wybór przewodniczących komisji obwodowych.

(g) W ubiegły poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego, sędziego Sokołowskiego, posiedzenie wszystkich komisji obwodowych, celem powołania w każdej przewodniczącego.

Przewodniczącym komisji 2 obwodu został p. W. Dziubikowski, 3 obwodu — p. H. Fryde, 4 obwodu — p. D. Gutensztajn, 6 obwodu — p. S. Hetmańczyk, 7 obwodu—p. S. Lech, 8 obwodu — p. J. Wał i 9 obwodu — p. P. Gawin.

Wybór przewodniczących w obwodach 1 i 5, z powodu niestawienia się w komplecie członków tych komisji, odłożono do następnego posiedzenia.

Skandaliczne porządki.

(g) Na osławionej kolei radomskiej w dni przedświąteczne i święta rozgrywają się nadzwyczaj przykre sceny, przypominające czasy okupacji.

Niedość, iż w porze dziennej kursują zaledwie dwa pociągi osobowe, skład ich jest tak mały, iż chcący jechać, siłą zdobywają miejsca, to też krzyki, przekleństwa, a nawet bójki są tu zwykłem zjawiskiem.

Wogóle jest tu splot dzikich wprost porządków i dziwić się trzeba ludzkiej cierpliwości i pobłażliwości.

W pociągu np. przychodzącym do Sosnowca około godz. 8 wiecz. są dwa czy trzy wagony, odczepiane w Strzemieszycach na pociąg krakowski.

Skutkiem niemożliwego przepełnienia w wagonach, konduktorzy nie sprawdzają biletów i nie informują podróżnych, w rezultacie część pasażerów jedzie w przeciwnym kierunku i na tem tle powstają nieprzyjemne zatargi, a nawet zbiorowe awantury.

Ma się wrażenie, iż wina za tego rodzaju nieporządki spada głównie na służbę kolejową, tj. dyżurnych i zawiadowców, którzy widocznie nie alarmują dyrekcji i nie informują władz o istotnym stanie rzeczy, jest bowiem rzeczą nie do pomyślenia, aby nawet główna dyrekcja radomska mogła tolerować takie rzeczy.

Lista ludzi wytrwałych.

(ć) Naprawdę wytrwałymi można nazwać tych, którzy mimo stawianych trudności przy uzyskiwaniu pożyczek na rozbudowę miasta z Banku Gospodarstwa Krajowego, mieli tyle siły i woli, aby móc zdobyć przyznanie pożyczek przez Komitet Rozbudowy Miasta.

Komitet w Sosnowcu przyznał dotąd pożyczki następującym osobom: Romanowi Kawczyńskiemu — 42.000 zł., Juljanowi Krawczykowi — 8000 zł., Bolesławowi Będkowskiemu — 6000 zł., Władysławowi Mazurowi — 13500 zł., Oskarowi Szpieglowi — 30000 zł. i na kolonję pracowników miejskich 350000 zł.

Jest to zrobiona dopiero część ciernistej drogi, wiodącej do pożyczek. Przyznanie to musi być jeszcze zatwierdzone przez komisarza rozbudowy miasta.

Wypadek na kolei.

(ć) Wczoraj po południu poniósł śmierć pod kołami pociągu, zdążającego z Będzina do Sosnowca Piotr Szczepanik, obchodowy.

OFIARY.

Zł. 2 M. Szpira na głodne dzieci.

Odpowiedzi Redakcji.

LECTOIRE. Przykro nam bardzo, ale artykułu, o którym Pan wspomina, nie otrzymaliśmy. Z drugich dwuch wymienionych w liście Pana artykułów jak najchętniej skorzystamy, prosimy tylko o rychłe nadesłanie.

Nauczycielstwo w Zagłębiu pragnie wiedzy wyższej.

(ć) Niewątpliwie przedstawiciele ani jednego z zawodów nie wykazują takiej chęci rozszerzania swych wiadomości naukowych, jak nauczycielstwo. Prąd pogłębiania wiedzy fachowej jest w tym wypadku tem godniejszy poparcia, że owoce pracy w tej dziedzinie staną się bezpośrednio udziałem młodocianego pokolenia, z którem nauczycielstwo dzieli się zasobem swych wiadomości.

Słusznem więc jest stanowisko nowej Rady Szkolnej Powiatowej pow. Będzińskiego, która wystąpiła do inspektora szkół poszczególnych w Sosnowcu, p. Winiarskiego z pismem treści następującej:

„Na podstawie uchwały Wydziału wykonawczego zwraca się Rada Szkolna Powiatowa do Pana Inspektora, aby rozpoczął kroki w Kuratorjum w celu zorganizowania wyższych kursów nauczycielskich w powiecie Będzińskim. Pożądanem jest, aby takie kursy zorganizować w Sosnowcu, w Będzinie, w Dąbrowie i w Zawierciu.

Naogół nauczycielstwo nasze uzyskało pierwszy egzamin przez liczne kursy i egzaminy.

Ponieważ Zagłębie jest najbardziej zaludnioną częścią kraju i posiada dużo szkół siedmioklasowych a okręg Będziński liczy przeszło już tysiąc nauczycieli, musi być wielką troską Rady Szkolnej o dalsze dokształcanie nauczycielstwa, któreby mogłoby uczyć intensywnie na stopniach piątych, szóstych i siódmych oraz uzyskiwać kwalifikacje na kierowników.

Ponieważ nie można urlopować całego szeregu nauczycieli, w celu wysłuchania kusu rocznego, przeto kursy wyższe powinny obejmować dwa lata nauki, rano nauczycielstwo pracowałoby w szkole popołudniu uczęszczałoby na wykłady.

Władze szkolne po kilkakrotnem zwizytowaniu kursów nadałyby im prawa państwowe.

Po 2 latach stworzyłyby na miejscu państwowe komisje egzaminacyjne, ewentualnie spowodowałyby przeegzaminowanie nauczycieli w miejscu przez siebie wskazanem.

Na budżet kursów złożyć musiałyby się trzy czynniki: I. zasiłek kuratorjum; II. subwencja Sejmiku i Rad Miejskich; III. określono miesięczne opłaty, które nauczycielstwo z całą gotowością poniesie.

W powiecie mamy 4 seminarja i 10 szkół średnich. Znajdą się przeto fachowi prelegenci.

Pożądanem jest, aby zorganizować kursy: w Sosnowcu: Humanistyczne z językiem niemieckim, przyrodniczo-geograficzny, matemat.-fiz., robót ręcznych; w Będzinie: matem. fiz.; w Dąbrowie: humanistyczny; w Zawierciu: przyrod.-geograf. Na kierowników kursu należałoby zaprosić: dyrektora seminarjum męskiego z Sosnowca Wł. Mazura, dyrektorkę sem. żeńskiego z Sosnowca dr. fil. Tatarzankę, dyrekt. gimn. państwowego z Będzina Błażejewicza, dyr. sem. naucz. z Dąbrowy A. Ziębę, dyr. sem. żeńskiego z Zawiercia Krzemieniową. Po uzyskaniu przez Pana Inspektora zatwierdzenia zasady organizacji kursów, Rada Szkolna odniesie się do nauczycielstwa, Pan Inspektor powoła prelegentów i uzyska ich aprobatę.

Pożądanem jest, aby kursy rozpocząć najdalej 15 września.

Kursy powinny odbywać się w seminarjach i w gimn. w Będzinie, na co prosimy uzyskać zezwolenie.

Zreorganizowana Rada Szkolna dołoży wszelkich starań, aby podnieść oświatę w swoim powiecie, aby uzyskać zaufanie wśród nauczycielstwa realną pracą. W tej chwili uważamy organizowanie kursów za bardzo aktualne i idziemy w myśl próśb i intencji samego Nauczycielstwa. Uważamy, że odpowiednie umotywowanie ze strony Pana Inspektora uzyska aprobatę tych pierwszych poczynań nowej Rady Szkolnej, która od pracy się nie uchyli, a z dniem każdym pogłębiać będzie swą działalność przy życzliwej współpracy ze strony nowego Pana Inspektora.

Odpis niniejszego pisma prosimy skierować do Rad Szkolnych okręgowych w Sosnowcu i Dąbrowie, aby z nami współdziałały.

Opracowanie niniejszego wniosku poleciła Rada Szkolna komisji, w skład której wchodzi: Inspektor szkół p. Winiarski, dyr. sem. męskiego Wł. Mazur, kierownik szkolny Żebrowski w Będzinie, oraz Prezes Rady, p. Herman.

Załatwienie sprawy uważamy za pilne".

Nie można w to wątpić, że Kuratorjum przychyli się do wniosku Pow. Rady Szkolnej Powiatowej, a Rady Szkolne w Sosnowcu i w Dąbrowie napewno przyłączą się do akcji w wysokim stopniu pożytecznej.

Tegoroczny urodzaj przedstawia się znakomicie.

Według otrzymanych informacji, urodzaj tegoroczny przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Urodzaj żyta jest wprost wyjątkowy, szczególnie piękne żyto jest w Małopolsce.

Powódź i ulewy nie przyniosły wiele szkód, które w najgorszym razie stanowią w okolicach nawiedzonych przez klęski 5 procent. w stosunku zaś do zbiorów całego kraju — znikomy procent.

Jedynie na ziemiach wschodnich, szczególnie w Wileńszczyźnie, jęczmień ucierpiał przez suszę i nie zdążył się poprawić — podczas gdy żyto jest dobre. Natomiast w Małopolsce i Kongresówce jęczmień się udał i przewyższa nawet zbiory zeszłoroczne.

Owsy wszędzie średnie — pszenica dosyć dobra — urodzaj wszędzie wyżej średniego.

Ostatnie deszcze trochę opóźniły zbiory, lecz za to poprawiły znakomicie kartofle. Cyfrowo licząc bardzo ostrożnie, zbiory żyta i pszenicy przedstawiają się w sposób następujący:

Przypuszczalny zbiór żyta wyniesie 6.150 tysięcy tonn, czyli 169 procent zbiorów zeszłorocznych, a 108 proc. przedwojennych. Po całkowitem pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego Polska będzie rozporządzała nadwyżką wywozową w wysokości przeszło 750 tysięcy ton, głównie żyta i jęczmienia, co stanowi wartość około 150 miljonów złotych, nie licząc strączkowych i nasion.

Nadchodzące zaś ostatnio informacje pozwalają przypuszczać, że cyfry powyższe będą daleko wyższe i że tegoroczny eksport ziemiopłodów będzie mógł przy pomyślnych warunkach transportowych i rynkowych dosięgnąć cyfry 100 tysięcy wagonów.

Kronika Zawiercia.

Z Komitetu Rozbudowy.

(f) Onegdaj w Magistracie odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie korespondencji i protokułu z ostatniego posiedzenia, 2) sprawozdanie delegacji z oględzin domów, 3) uchwały Komitetu w sprawie pożyczek, 5) odczytanie nowych podań. Ogółem rozpatrywano 31 podań z tego przychylnie zaopinjowano 21, odłożono 6 i nieuwzględniono 4.

Huragan w Zawierciu i okolicy.

(f) Jak to już wczoraj donosiliśmy silny wiatr z deszczem, potęgujący się z godziny na godzinę i trwający przeszło dobę, wyrządził w Zawierciu i okolicach niebywałe spustoszenia. Na niektórych domach i budynkach fabrycznych. Tow. Akc. „Zawiercie" zostały uszkodzone poważnie dachy, oraz poprzewracane kominy. Na kaplicy przy ulicy Piłsudskiego blacha z dachu została zerwana. Na miejscowym kościele dachówki pozrywane i woda mocno zalała sklepienia. Kilkadziesiąt domów częściowo uszkodzonych. Kilkanaście słupów linji telefonicznej i elektrycznej przewróconych, przez co linja elektryczna w całem mieście została uszkodzona. Główne linje zostały do późnej nocy naprawiane. Wiele płotów poprzewracanych. Na szosie do Ogrodzieńca drzewka przydrożne zostały powyrywane z korzeniami. W okolicznych wsiach wiele domów i zabudowań wiejskich uszkodzonych. W ciągu całego onegdajszego dnia drogi boczne były wprost nie do przebycia, a grunta niziinne prawie wszędzie zalała woda, tworząc istne jeziora.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

(f) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) powtórne rozpatrzenie sprawy ławnika Dymeckiego, 3) zatwierdzenie aktu kupna parceli od B-ci Liberman, 4) udzielenie urlopu prezydentowi.

Sprostowanie.

Odnośnie do notatki, umieszczonej w nr. 174 „Iskry" z dn. 2 sierpnia b. r. pod Kronika Zawiercia donosimy, że firma St. Sachse i Nachmilner w Zawierciu, nigdy nie miała upoważnienia do zastępstwa Polskich Zakładów Spirytusowych T. A. „Polsprit" w Mysłowicach. „Polsprit" oddawał firmie St. Sachse i J. Nachmilner towar, na który otrzymywał pełne pokrycie bankowe, co niema nic wspólnego z reprezentacją, względnie zastępstwem.

Dyrekcja
„Polsprit" Polsk. Zakład. Spirytus. T. A.
w Mysłowicach.

Z ruchu wydawniczego.

„Muzyka".

Ostatni numer tego pięknego wydawnictwa, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, przynosi znów szereg interesujących artykułów wybitnych muzyków polskich i zagranicznych. Na bogatą treść tego zeszytu składają się: A. Wieniawskiego „Pierwsze stowarzyszenie kompozytorów polskich", J. Suka „O muzyce narodowej", E. Młynarskiego „Zadania naszej propagandy", B. Bartoka „U źródeł muzyki ludowej", C. Jellenty „Idee muzyczne Cyprjana Norwida", H. Cyklowa „O istocie barw tonacyjnych", C. Saerchinger'a „Co to jest jazz-band", L. M. Rogowskiego „O mej twórczości słów kilkoro", M. Glińskiego „Impresje muzyczne". Numer uzupełnia jak zwykle przegląd prasy i nowych wydawnictw, korespondencja z kraju i z zagranicy, sprawozdania z sezonu w La Scali w Medjolanie i z sezonu koncertowego w Zagrzebiu, kronika i dział bieżący. W dodatku nutowym „Canzona" Henryka Opieńskiego. W dodatku ilustracyjnym zdjęcia z festiwalów polskich. Numer zawiera 60 stronic, 25 ilustracji i kosztuje 1.50 zł.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Tysiąc i jedna torebka.

Helena Derych i Julja Habus w towarzystwie znajomego mężczyzny, wybrały się na poszukiwania w sklepach torebki ręcznej, którąby odpowiadała ich gustom.

Gdy się zbierze dwie niewiasty w celu kupna jakiegoś drobiazgu, wiadomo jest zgóry, że muszą odwiedzić wszystkie sklepy jakie tylko są w mieście.

— Ta jest ładna, ale cóż kiedy koloru „foxtrott" z żółtym deseniem, a jabym chciała pomarańczowego w kratkę w ciemno-lila fiołki..

A gdy znajdą żądany kolor, to znów napewno kupiec usłyszy:

— No tak, barwa nam się podoba, ale ta skówka jest zamała i żółta zamiast srebrzystej, a fredzle są za nikłe, mało rzucające się w oczy...

I tak w kółko.

Rzecz prosta, że i tym razem nie było inaczej. Właściciel sklepu galanteryjnego, Rybarski, własnoręcznie wyrzucał na ladę stosy torebek malinowych, kanarkowych, wreszcie najdroższych, bo safianowych, prosto z Kairu (czytaj Działoszyc) i w końcu doczekał się odpowiedzi, że:

— Nie kupimy, bo są nieładne, drogie i bardzo nie tego...

I wyszły, szukając odpowiedniejszych w innym sklepie. A Rybarski tymczasem bystrem okiem zlustrował ilość torebek na kontuarze i wykrzyknął przeraźliwie:

— Gewalt, a rote torebkies zginiulo...

I ująwszy w palce końce hałata, wybiegł ze sklepu, stukając obcasami po bruku, a za nim jego żona, syn, córka, babka, subjektka i kupujący.

W sklepie sąsiada zastał nic nie przeczuwające towarzystwo.

— A cholere zoldn chapm takie panie... Oddajcie z mojem torebkiem...

Ogólna konsternacja. Zjawił się jak z pod ziemi policjant, zrobił natychmiastową rewizję, która nie dała żadnych wyników i spisał protokuł.

Na rozprawie sądowej zabrał głos funkcjonarjusz policji państw., świadek Wincenty Grzesik, który twierdził, że zamieszkałe w Strzemieszycach oskarżone cieszyły się zawsze jaknajlepszą opinją, a Rybarski znany już jest policji, jako nieuleczalny manjak na punkcie dokonywanych w jego sklepie kradzieży.

— Zresztą — zakończył św. Grzesik — jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby troje ludzi usiłowało skraść jedną torebkę.

Naturalnie. Świadek ma zupełną słuszność. Troje ludzi może najwyżej skraść samochód, aeroplan, w najgorszym razie ćwiartkę cieląciny lub litrową butelkę wódki, ale nigdy głupią torebkę...

Wobec braku dowodów winy i zeznań św. Grzesika, sąd pokoju w Sosnowcu postanowił obie oskarżone uniewinnić.

Lek.

Z całej Polski.

Jakimi środkami rozporządza nasza policja rzeczna.

Policja rzeczna w Warszawie, której praca ocaliła wielu obywateli od utonięcia i dla której społeczeństwo ma wiele uznania, rozporządza niezwykle szczupłymi środkami technicznymi. Na usługi policji rzecznej na Wiśle znajduje się zaledwie dwie motorówki, oraz 5 motorów przyczepnych do łódek zwykłych. Są to wszystkie środki techniczne, jakimi rozporządza oddział policji rzecznej. Zadziwiającem jest jak przy takich środkach praca władz bezpieczeństwa na Wiśle przynosiła tak niewspółmiernie dodatni rezultat, jakiego jesteśmy świadkami w roku bieżącym. Do dyspozycji policji rzecznej w dnie pogodne władze przeznaczają kilkunastu posterunkowych policji pieszej, dla pilnowania porządku na brzegach Wisły.

Skazanie komunisty.

Wyrokiem Sądu Okręgowego we Włocławku z dnia 28-go lipca został skazany Jan Banasik na 6 lat ciężkiego więzienia za działalność komunistyczną.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kredyty celne

będą udzielane tylko zakładom wytwórczym.

Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa dyrekcje ceł otrzymały upoważnienie kredytowania należności celnych od wszelkich towarów, które służą do celów produkcji (surowce, półfabrykaty).

Obecnie — wobec konieczności poprawienia bilansu handlowego — dyrekcje ceł otrzymały polecenie udzielanie kredytów celnych tylko w wypadkach wyjątkowych i tylko zakładom wytwórczym i zakładom użyteczności publicznej, sprowadzającym niezbędne, sur owce półfabrykaty i środki produkcji.

Kronika gospodarcza.

Zakupy sowieckie w Czechosłowacji. Przedstawicielstwo handlowe sowietów w Pradze czeskiej zamówiło w firmie Warnsdorf, jednej z większych fabryk włókienniczych czechosłowackich około 20 wagonów wyrobów bawełnianych, wełnianych, odzieży wartości około 1 miljona dolarów, tj. 30 miljonów koron czeskich. Zakupy te są przeznaczone na zaspokojenie zimowego zapotrzebowania wsi sowieckiej. Warunki uzyskane przez wymienione przedstawicielstwo, opierają się na 100 proc. kredycie wekslowym, przyczem termin przeciętny płatności wynosi około 4-ch miesięcy.

26 nowych cukrowni w Unji sowieckiej. Program produkcji cukru w bieżącym roku operacyjnym według planów trustu cukrowniczego w Unji sowieckiej przewiduje w t m roku produkcję 58 miljonów pudów wobec 44 miljonów pudów w roku ubiegłym. Wobec tego władze tego trustu uznały za niezbędne puszczenie w ruch nowych 26 cukrowni obok 125 już istniejących, celem zrealizowania programu. Trust cukrowniczy otrzymał polecenie od centralnych władz gospodarczych Rosji przystąpienia do prac przygotowawczych, pozostających w związku z puszczeniem w ruch tych cukrowni. Na 1 stycznia r. 1926 wyznaczono termin, w którym mają być ukończone preliminarze wydatków związanych z inwestycjami i eksploatacją nowych cukrowni w roku 1926.

Handel polsko - francuski. W ciągu roku 1924 obroty handlu zagranicznego pomiędzy Polską a Francją wynosiły 125,508 tysięcy złotych, z czego 72 639 tys. złotych przypadało na przywóz z Francji do Polski ogólnej wagi 29 114 tonn (4 9 proc. ogólnego przywozu do Polski). Wywieziono zaś z Polski do Francji 191,653 tonny towaru, wartości 52,669 tysięcy złotych, co stanowi 4.2 proc. ogólnego wywozu z Polski. Jak dalece polskie kupiectwo nie potrafiło wyzyskać pojemności rynku francuskiego świadczy o tem cyfra niedoboru rocznego bilansu tego handlu w ilości 19,770 tysięcy złotych. Rynek francuski naogół należy do rynków, na których zbyt jest dość utrudniony, jednak dla polskich towarów konjunktury są pomyślne, zwłaszcza, w dziedzinie zbytu artykułów żywnościowych, niektórych surowców i półfabrykatów.

Handel polsko - afrykański. Obroty handlowe między Polską a koloniami afrykańskiemi Włoch i Wielkiej Brytanji w ciągu roku 1924 przedstawiały się następująco: ogółem przywieziono do Polski z Wielkiej Brytanji 15,695 q towaru wartości 1,923 tys. złotych, co stanowi 0,2 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono nato miast z Polski do kolonji afrykańskich wyżej wymienionych państw 9,312 q towaru wartości 302 tys. złotych. Niedobór bilansu handlowego z temi koloniami wynosi na niekorzyść Polski 921 tys. zł. Rynki kolonjalne Afryki wschodniej i zachodniej mogą przedstawiać przedmiot zainteresowania dla polskiego przemysłu włókienniczego i metalurgicznego. Szkoda, że brak jakiejkolwiek organizacji, mającej na celu wykorzystywanie konjunktur pomyślnych na terenach, gdzie panuje stosunkowo niezbyt wysoki poziom walki konkurencyjnej. Do takich terenów niewątpliwie należą wymienione kolonje.

Urzędowe blankiety wekslowe z tekstem. Dn. 5 b. m. ukażą się w obiegu urzędowe blankiety wekslowe wartości 30 gr. 1 zł. 50 gr. i 3 zł. z tekstami, opartemi na obowiązującem prawie wekslowem. Blankiety będą dwojakiego rodzaju a mianowicie: jedne z tekstem dla weksli własnych, drugie zaś z tekstem dla weksli trasowanych. Rysunek blankietów oraz ich wymiar, nie będą się niczem różniły od rysunku i wymiaru dotychczasowych urzędowych blankietów wekslowych, wymienionych wartości.

Dochody i wydatki Państwa Polskiego w czerwcu r. b. W ciągu miesiąca czerwca r. b. dochody rzeczywiste państwa z administracji wynosiły 136.386,033 złote, wobec 121.746.347 preliminowanych. Dochody z przedsiębiorstw wynosiły 2 422.618 zł. wobec 2,835 850 zł. preliminowanych. Dochody rzeczywiste z monopoli państwowych wynosiły w ciągu czerwca 33.117.197 zł., wobec 31.155.000 zł. preliminowanych. Razem dochody państwowe w czerwcu rzeczywiście wynosiły 171,925.857 zł., wobec 155.636.197 zł. przewidywanych przez preliminarz miesięczny. Co się tyczy wydatków państwowych w tym miesiącu to wynosiły one w dziedzinie administracji 187.028 474 zł., wobec preliminowanych 181,580.347 zł., wydatki na przedsiębiorstwa wynosiły 1.437.003 zł., wobec 1.495 140 zł. preliminowanych. Monopole państwowe pracowały w tym miesiącu dobrze i żaden z nich nie przyniósł najmniejszego nawet deficytu. Ogółem wydatki Państwa wynosiły w czerwcu 188 565,477 zł., wobec 183.075 487 zł. przewidywanych przez miesięczny preliminarz.

Tegoroczne plantacje buraków cukrowych w Polsce. Na całym terenie Rzeczypospolitej obszar plantacji buraków cukrowych wynosi w roku bieżącym 176,709 ha, wobec 168,167 ha w ubiegłym roku operacyjnym. Wzrost całego obszaru plantacji w roku bieżącym wynosi 5,08 proc. Z powyższej ilości obszarów pod plantacjami przypada na byłą dzielnicę rosyjską 85,776 ha, wobec 80,461 w roku 1924/5 (przyrost 7,26 proc.), na byłą dzielnicę pruską 77,001 ha, wobec 80,246 ha w roku 1924/5 (ubytek 4,21 procent) na obszar byłego zaboru austrjackiego 13,932 ha wobec 7,460 ha w roku 1924/5. Wzrost plantacji do tegorocznej kampanji cukrowniczej wynosi ogółem 8,542 ha. Plantacje te pod względem obszaru stanowią 102,14 proc. obszarów plantowanych przed wojną.

Giełda warszawska.

Warszawa, sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,31
Paryż — 24,71
Wiedeń — 73.28½
Praga — 15,44
Włochy — 19,02
Belgja — 24,22
Szwajcarja — 101,17½
Holandja — 209,32½
Sztokholm — 144,15
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

Nędzarz, który zarabia 25,000 zł. miesięcznie.

Zamach na pensję gwiazd filmowych.

Filmowy przemysł amerykański przechodzi poważne przesilenie.

Uboga Europa zawodzi i coraz rzadziej napływają zamówienia na filmy.

Tymczasem produkcja wzrosła do fantastycznych rozmiarów i jest większa, niż zapotrzebowanie.

Zaczęła się więc konkurencja, idąca w kierunku doskonałości filmu i jego potanienia.

W pierwszym więc rzędzie uległy redukcji ogromne pensje gwiazd filmowych.

W zeszłym jeszcze sezonie najświetniejszy aktor filmowy Harold Lloyd, otrzymywał tygodniowo 40.000 dolarów, Charlie Chaplin, Gloria Swanson, Rudolf Valentino, Buster, Keaton zarabiali od 20—8 tysięcy dolarów tygodniowo, obecnie zaś ofiarują im gaże zmniejszone niemal dziesięciokrotnie.

Oczywista, iż znani w całym świecie aktorzy zaprotestowali najenergiczniej przeciw takiemu „wyzyskowi", ale będą musieli uznać konieczność takich redukcji, albowiem przemysł filmowy nie wytrzymuje ich nadmiernych uposażeń.

Maksymalna gaża gwiazdy filmowej może wynosić, wedle obliczeń przemysłowców conajwyżej 5 tysięcy dolarów miesięcznie. Jakaż więc ruina grozi Herold Lloydowi, ktory utrzymuje aż 15 sekretarzy, stajnię wyścigową, posiada kilka pałaców i wydaje bajeczne sumy?!

Zarabiając 25 tysięcy złotych polskich miesięcznie, czuć się będzie nędzarzem.

Ze świata.

Zapomniana skrzynka.

Przy odnawianiu domu Strood, angielskiego hrabstwa Kent, znaleziono w niszy skrzynkę pocztową, o której istnieniu zapomniano od dziesiątków lat. W skrzynce było kilka listów, które tam rzucono czterdzieści jeden lat temu, oraz czek na zapłatę podatku kościelnego. Wśród listów znajduje się jeden pisany przez sierżanta do narzeczonej. W liście tym prosi ją, aby wyjechała z nim do Indji. Wszystkie listy oddano urzędowi pocztowemu, który nie traci nadziei, że adresatów jeszcze odnajdzie.

Anormalne małżeństwa.

Według statystyki londyńskiej coraz częściej zawierane są małżeństwa między ludźmi niedobranymi wiekiem. I tak pewien dwudziestoletni młodzieniec ożenił się z „panienką“ liczącą lat dziewięćdziesiat jeden; inny liczący lat 78 poprowadził do ołtarza 15 dziewczynkę; młody człowiek lat 27 osiągnął rekord, żeniąc się z 95 staruszką; natomiast 2-ch braci, z których jeden miał 88 a drugi 81 lat pojęli za żony młodziutkie panny. W dwudziestu jeden małżeństwach różnica wieku między nowożeńcami wynosiła przeszło 50 lat.

Zafantowany wagon.

Podróżni, jadący tymi dniami z Kolonji do Strassburga mieli niemiłą niespodziankę. W czasie, gdy spożywali obiad w wagonie restauracyjnym, wkroczyli niemieccy urzędnicy celni, poszukujący szmuglowanych likierów. Rezultat rewizji był taki, że wszystkich pasażerów wyproszono, wagon zaś odczepiono od pociągu i zafantowano. Pozostanie on w zastawie u władz celnych, póki międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych nie zapłaci kary nałożonej za szmugiel.

Grób Attyli.

Powszechnie dotąd przypuszczano, że grób wodza Hunnów Attyli, znajduje się nad rzeką Cisą, gdzie stał jego gród. Według podania Attyla miał być pochowany w trzech trumnach. Zewnętrzna była metalowa, druga srebrna, a trzecia, w której spoczywały zwłoki ze szczerego złota. Obecnie rozeszły się pogłoski, że grób ten znajduje się w Styrji we wnętrzu góry zwanej teraz „Hühnerberg“ dawniej zaś „Hunnenberg“. Rozpoczęto poszukiwania, które jak dotąd, pozostały bez rezultatu.

Burmistrz pływa we fraku.

W Brunświku uroczyście otwierano miejską salę pływacką.

Po przemówieniach okolicznościowych, nagle, ku osłupieniu obecnych, burmistrz miasta w pełnej gali — we fraku i lakierkach rzucił się do basenu i pierwszy go przepłynął.

Tragedja małżeńska państwa Raper.

Londyn w lipcu.

Jeden skandaliczny proces rozwodowy za drugim. I zawsze w ośrodku rozprawy sądowej jakaś tajemnicza figura, około której wszystko się kręci, a której nazwiska wymienić nie można z „wyższych“ jakichś względów. To też wszyscy głowią się nad rozwiązaniem zagadki, wskutek czego temperatura sensacyjności staje się nieznośnie upalna, przesycona bakcylami plotki.

Tło obyczajowe tych afer niesłychanie znamienne i ważne, gdyż wskazuje ono na zupełny niemal rozkład obyczajowy t. zw. towarzystwa londyńskiego.

Niemiłosierne rewelacje artystyczne z tej dziedziny, jakich dokonali już dawno na deskach scenicznych Oskar Wilde i Bernard Shaw, powtarzają się dzisiaj, w sposób dokuczliwie przykry, na płaszczyźnie powszedniego, codziennego życia.

Cały elegancki Londyn śpieszy obecnie, mimo zasępiony horyzont, grożący zniszczeniem skąpych zbiorów paktowych i mimo burzliwe łyskanie wśród miljonowych rzesz robotniczych, wszystkie strojne ladies i wszyscy dżentelmeni w popielatych cylindrach na głowach, z monoklami w oku i z olbrzymimi goździkami w butonierkach, lecą do sądu, by pocić się nad rozpamiętywaniem małżeńskiej tragedji państwa Raper.

Bohaterowie procesu, to typowi przedstawiciele przeciętności zamożnej, dobrze towarzysko sytuowanej, wpływowej, skoligaconej, próżnującej i nudzącej się. — Stąd też niebywała atrakcja dla tłumów rozmiłowanych w tem, co niemal codziennie powtarza się, tylko za każdym razem troszeczkę, odrobinkę inaczej.

Pan Raper nie chce żyć ze swoją żoną. Ma rację. Już w drugim miesiącu pożycia, czyli w okresie pomiodowym, zgotowała mu piękna małżonka piołunowe rozczarowanie. Przyłapał mąż żonę na amorach z jakąś wysoce tajemniczą osobistością. Rewolwerem zmusił pan Raper zdrajczynie do wyjawienia tego ciekawego nazwiska. Przez wzgląd na wybitne poczucie obywatelskie musiał małżonek zatuszować sprawę, gdyż wszelkie rycerskie upominanie się o splamiony honor czy też wszczynanie procesu musiałoby skończyć się niebywałym skandalem, rewelacja szkodliwa dla interesów państwa!

Gdy jednak prócz tego amanta ze sfer najwyższych przybrała sobie żoneczka innych jeszcze dwóch czułych towarzyszów i pocieszycieli, skończyła się patrjotyczna cierpliwość oraz wyrozumiałość legalnego małżonka Przedewszystkiem poddano panią Raper, primo voto markizę Coondgham, badaniom lekarzy specjalistów, którzy orzekli, że ta romansica jest nałogową alkoholiczką i morfinistką.

Na podstawie tego orzeczenia wszczął mąż obecny proces rozwodowy, który niewątpliwie gładko wygra. W toku rozprawy wychodzą na jaw przerażające szczegóły, świadczące o zupełnem zwyrodnieniu oskarżonej. Okazuje się, że istniał cały legjon kochanków pani Raper, która nie chcąc popełniać niedyskrecji, podaje sędziemu na kartkach ich nazwiska. Dowiadujemy się, że bohaterka tej szkaradnej afery wypijała na dobę regularnie ogromną butlę najstarszej whisky i że najdroższe kryształy oraz cenniejsze porcelany antyczne rozbijała w uniesieniu chorobliwem o głowę nieszczęsnego małżonka.

Publiczność zachowuje się jak na poufnem przedstawieniu sprośnego filmu, dając oklaskami i okrzykami zadowolenia bądź mę bądź też żonę. Próżno apeluje lord sędzia do moralności widzów.

— Nie mogę pojąć—mówi sympatyczny przedstawiciel sprawiedliwości —jak ludzie uczciwie myślący, którzy nie są prawnie zmuszeni uczestniczyć w tym procesie, mogą tu wysiedzieć!

Chwila kłopotliwego milczenia, panie pomadują usteczka i toną spojrzeniem w podręcznych lusterkach, panowie czyszczą monokle i gładzą cylindry, a z sali wyszło zaledwie sześć osób!

Rozprawa toczy się dalej wśród stosów wywlekanych brudów.

Załamują się podstawy wszechświatowego znaczenia u rasy anglosaskiej. Pani Raper jest osobą niewątpliwie anormalną, ale zboczenie to wychowała imperjalistyczna buta i kolonizatorska nuda. E. W.

Testament lorda Curzona.

W tych dniach otwarty został sądownie testament lorda Curzona w Londynie. Testator dwa zamki Bodiam w Anglji południowej i Tatteshall na wybrzeżu wschodniem, które nabył, żeby je uchronić od rozbiórki; odrestaurał — zapisał ludowi angielskiemu. Zbiory wschodnich dzieł sztuki i jedyną w swoim rodzaju kolekcję relikwi Nelsona dziedziczy muzeum Londyńskie, Oxford zaś książki, listy i pamiętniki osobiste po Napoleonie I. Spuścizna ta ma wartość 300 000 frs., co wywołało zdziwienie, gdyż Curzon zaczął karjerę swoją jako zupełnie ubogi człowiek, a majątek jego pierwszej żony Amerykanki, przeszedł na córkę, zaś druga żona miljonerka argentyńska, posiadała własny majątek.

Curzon swój pokaźny majątek zaoszczędził sobie z poborów urzędowych i z wysokich honorarjów za książki, które pisał.

SKAZANIEC.

ROMANS.

164

Pewnego popołudnia, gdy Robert, wygłaszając z natchnieniem kazanie w kościele, powiódł okiem po swoich parafjanach, ujrzał nagle jakąś nieznajomą mu fizjognomję purytańską, o ściągłych policzkach. Gdy wyszedł z kościoła, nieznajomy ten zbliżył się do niego szybko z uśmiechem napoły ironicznym i, widząc jego zdziwienie, zagadnął:

— O, proboszczu, proboszczu, co to było za kazanie! Wszyscyśmy jak bobry płakali. Wstyd mi nawet mówić o interesach z człowiekiem tak świątobliwym. Ale nie zdarzyło mi się jeszcze spotkać z proboszczem, któryby niechętnie chował srebrne dolary.

Po tym wstępie oświadczył przybyły, że wydzierżawił ową wyspę od państwa Chili, że w zatopionym okręcie znalazł mnóstwo srebra, a na wyspie obfitość wszelkich drogocennych produktów. Udział Roberta Penforda, jako wspólnika, wynosił 17 247 funtów szterlingów i 13 szylingów. Sumę tę złożył Fullalove w przekazach przez firmę „Baring“ dla Roberta Penforda w kasie firmy „Michał Penford i Syn“.

Robert uścisnął serdecznie dłoń rzetelnego człowieka i ofiarował mu gościnność. Amerykanin przenocował i wskutek tego nazajutrz odświeżył drugą znajomość, na drugi dzień bowiem przybył generał Rolletson z córką, ażeby obejrzeć probostwo. Helena chciała zrobić Robertowi niespodziankę, tymczasem sama zastała rzecz, o której w tych stronach nie marzyła nawet. Zwiedzając wszystko, przyszła nareszcie Helena, oprowadzana przez Roberta, na wyspę, przedstawiającą w miniaturze wyspę „Bożych darów“.

Spostrzegłszy to, zatrzymała się Helena i z okrzykiem: „O, mój Robercie!“ rzuciła mu się na szyję.

— Nie mam nic droższego nad ciebie! — dodała.

— Ani ja kochaćbym tak mógł inną kobietę!

Wiedzieli o tem dawno, ale wyspa w miniaturze wywołała na usta to, czego sobie nie mieli czasu powiedzieć dawniej. Nim się skończyły odwiedziny Heleny, oznaczono dzień ślubu. Jejmość królowa Anglji raczyła przebaczyć temu uczonemu, bohaterowi i męczennikowi zbrodnię, której nigdy nie popełnił.

Anna Rouse wyszła za szczerze żałującego Wyliego bez 2000 funtów szterlingów. Ale stary Penford, wiedząc o całej historji, pożyczył jej potrzebnej sumy po trzy od sta.

Zręczność i pilność pani Wylie przynosi około 400 funtów szterlingów rocznego dochodu; Anna też powtarza ciągle Wyliemu, że lepsza droga prosta i zacna, niż tam jakieś manowce bezecne.

Artur Wardlaw jest w zakładzie dla obłąkanych; w chwilach, gdy odzyskuje przytomność, pisze nieustannie listy do Heleny i chce je zawsze sam oddawać w biurze pocztowem. Prócz tego, pomimo zupełnego postradania zmysłów, naśladuje pisma wszystkich sławnych mężów.

Helena wyszła za Roberta. W dniu weselnym zniesiono podarunki dla panny młodej; od Roberta otrzymała między innemi i ową srebrną puszkę, ubraną żywymi koralami.

Niewieścia ciekawość druhen Heleny zażądała, ażeby koniecznie otworzyć skrzynkę, jakkolwiek Helena nie życzyła sobie tego.

Wezwano więc ślusarza i cieślę i po wielu wysiłkach otworzono nareszcie skrzynkę. Wewnątrz skrzynki znaleziono drugą mniejszą puszkę, w której — jak się przekonano — były drogie kamienie. Największym z nich okazał się surowy rubin, wielkości gołębiego jaja. Pewna dama twierdziła, że i królowa nie ma rubinu tej wielkości.

Helena kładzie niekiedy na czoło wieniec z kamieni, w którym połyskuje niezmiernym ogniem ów rubin, rzadko to jednak czyni, bo piękność jej staje się wówczas zanadto ostentacyjną. Czem ten rubin pośród innych kamieni, tem jest Helena wśród wielu kobiet, Robert zaś jest godnym jej mężem i kocha ją niezmiennie i uwielbia.

Przebrnąwszy całe piekło niesprawiedliwości, niebezpieczeństw, a także cierpień i trosk, dobili się bogactwa, szczęścia, spokoju i przyjaźni, a co najważniejsza, doznawali niewysłowionej rozkoszy na ziemi, bo serca ich były połączone nierozerwalnym węzłem miłości duchowej; pojmowali się nawzajem i kochali bez granic.

KONIEC.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIBCOLAN AGE"

jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 4318

Sprzedają apteki i składy apteczne

„POMOC SZKOLNA" Spółka z ogr. odp.

WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście nr. 38. tel.: 217-16 i 191-32.

Wytwórnia i składnica urządzeń szkolnych i laboratoryjn.

poleca kompletne urządzenie sal wykładowych, gabinetów demonstracyjnych i Laboratorjów naukowych. 4829-1

Specjalność: Przyrządy fizyczne. Szkło laboratoryjne. Przybory optyczne. Mapy. Globusy. Tablice poglądowe. Okazy przyrodnicze. Chemikalja. Wyroby platynowe. Latarnie projekcyjne.

KINEMATOGRAFY. MEBLE SZKOLNE.

Kosztorysy oferty na żądanie. Dostawcy Min. W. R. i O. P. i Min. Spraw Wojskowych.

Nadmierną otyłość

usuwa herbata ziołowa Baldur, apt. Schlechta, zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12.

DR. GEBHARD & CO. GDANSK.

OBWIESZCZENIE.

Sekwestrator przy powiatowym Związku Komunalnym w Będzinie obwieszcza, iż w dniu 17 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Towarzystwa Akcyjnego Przemysłu Górniczego w Łagiszy t. j. w miejscu przechowania rzeczy, publiczna sprzedaż zasekwestrowanych w temże Towarzystwie ruchomości, składających się z samochodu osobowego, 2 kas ogniotrwałych, 2 bryczek, 2 powozów, 2 wolantów, beczki żelaznej, 1 pary koni, 6 sztuk opon luźnych samochodowych, maszyny do pisania i różnych mebli biurowych ocenionych na ogólną sumę 7.940 złotych, celem pokrycia zaległości podatków komunalnych.

Zajęte przedmioty można obejrzeć na miejscu w dzień licytacji do godziny 10 rano.

4968 Sekwestrator J. Majcherczyk.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 sierpnia 1925 r. o godz. 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Niemieckiej pod nr. 10 w mieszkaniu należącem do Szlomy Goldwassera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 957 zł., a należących do tegoż Szlomy Goldwassera, składających się: z mebli domowych na rzecz Aleksandra Brożyny.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4956 Komornik Sądowy: Stefan Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 22 w sklepie należącym do Matyla Merina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 1700 zł., a należących do tegoż Matyla Merina składających się: z rękawiczek, kołnierzyków i innych rzeczy na rzecz Mendla Szwarca.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4957 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 sierpnia 1925 r., o godz. 11 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Jasnej pod nr. 8 w garażu należącym do firmy Luft i S-ka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 5000 zł., a należących do tejże firmy „Luft i S-ka" składających się: z samochodu osobowego na rzecz firmy Śląskie Zakłady Samochodowe Łabuś.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4958 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 11 sierpnia 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego pod nr. 18 w mieszkaniu należącem do J. W. Merina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 700 zł., a należących do tegoż J. W. Merina składających się: z mebli domowych na rzecz firmy „Maruszewski i Pędzich".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4959 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie

zawiadamia swoich Stowarzyszonych w miastach:

SOSNOWCU, BĘDZINIE i ZAWIERCIU,

że w sali miejscowych Magistratów o godz. 4-ej popołudniu

dokonane zostaną wybory Pełnomocników:

w Sosnowcu 15-go września b. r. trzech Pełnomocników i 1-go zastępcy, w Będzinie 16 września dwóch Pełnomocników i 1-go zastępcy i w Zawierciu 17-go września jednego Pełnomocnika i jednego zastępcy.

4963

4014-1

Podaję do wiadomości,

że firma St. SACHSE i J. NACHMILNER, puściła w obieg 16 weksli na ogólną sumę 4620 zł.

za sfałszowanym moim podpisem, ostrzegam przed nabyciem takowych. Zaznaczam, iż odpowiadam tylko za weksle wystawione w dniu 24 lipca r. b. na sumę 1200 zł. — 2 po 500 zł. i 1 na 200 zł.

Grodziec, Skład win i wódek. STEFAN GĘGNOTEK.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Ból głowy i migrenę

4317 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4319

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Podaję do publicznej wiadomości,

ze za długi syna mojego Wincentego Piotrkowicza odpowiadać nie będę.

4960 L. Piotrkowicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Fortepian krótki, czarny, dobry sprzedam byle zaraz. Filja „Iskry" Dąbrowa. 4904-1

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny. 4938-49

Z powodu wyjazdu sprzedam 2 domy w Ksawerze, parterowy i piętrowy za 3500 zł. zaraz gotówką, Będzin, Góra Zamkowa 7. 4949-1

Kupię magiel w dobrym stanie. Wiadomość Alter Kazimierski. Zagórze poczta Dąbrowa dom Rechnica. 4960-2

Rower do sprzedania tanio, Sosnowiec, Kołłątaja 3, u stróża. 5973

Do sprzedania dom z gruntem za 2500 zł. Sławków, Władysław Ślusarczyk. 4962

Kupię zaraz motor elektryczny 3 P.S. na prąd zmienny. Wiadomość: „Iskra". 4961

Dom sprzedam 17 ubikacji w tem lokal na sklep. Wiadomość: Sosnowiec-Środula, Wapienna 6. 4984-3

Papę, smołę, gwoździe sprzedaje detalicznie Biuro Techniczne Inż. Antoni Nowicki Dąbr. Górn. Kościuszki 25 tel. 8. 4966

Posady i prace.

Zaofiarowane 3 groszy za wyraz.

Maszynista dobry ślusarz, dokładnie obznajmiony z prowadzeniem i reperacją kranów elektrycznych, potrzebny zaraz do Towarzystwa Akcyjnego Br „Bauerertz" w Mijaczowie, p. Myszków. Zgłoszenia tylko osobiście. 4888-1

Potrzebny subjekt fryzjerski lub uczeń dla dokończenia praktyki. Czeladź, Bytomska Chmielecki. 4950-1

Poszukuję korepetytora lub korepetytorki niemieckiego zaraz. Zgłoszenia: Będzin-Starostwo, Grzybsk 4978-3

Inteligetna panna kuchrka restauracyjna zna wydawanie obiadów i porcji, może być w kasynie, miejscowość obojętna. Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 11, S. Główczyńska. 4975

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Subjekt z kilkuletnią praktyką branży księgarsko-papierowej poszukuje posady. Zgłoszenia „Iskra" Będzin. 4912-1

Osoba inteligentna z szyciem domowem i biciem maszynowym przyjmie posadę do dzieci w dobrym domu w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość: w Adm. „Iskry". 4935-1

Kucharki tylko z bardzo dobremi poleceniami natychmiast poszukuję Doktór Hałacz Będzin, Nowy-Rynek, 4. I piętro. 4948-1

Buchalter -bilansista, przyjmuje prace na godziny zakłada i przeprowadza księgowość, sporządza bilanse, prowadzi korespondencję w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych oraz wykonuje wszelkie prace biurowe ze znajomością rzeczy, szybko i tanio Łaskawe Zgłoszenia Miller Sosnowiec, Piłsudskiego 130 4971-2

Lokale.

8 groszy za wyraz

2 lub 3 pokoje z kuchnią potrzebne. Zapłacę czynsz na rok z góry. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod „M. 1890" w Adm. „Iskry". 4920-1

Pokój do wynajęcia. Robotnicza 1. Burhart. 4964-2

Zakopane-Poronin. Pokój 3 osobowy do odstąpienia. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość: „Iskra"

Różne.

8 groszy za wyraz.

Stenograficzny instytut. Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby pilne, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4652-22

10000 do 15000 złotych pożyczki poszukuję na pierwszy numer hipoteki nieruchomości Sosnowcu zapłacę 15 proc. stosunku rocznym Juljan Buko Sosnowiec, ul. Chemiczna 6. 4946-2

Udzielam lekcji matematyki i języków w zakresie IV klas. Nowa 22, II piętro. 4965-2

Krawczyni przyjmuje szycie damskie i dziecinne po cenach niskich. Udziela lekcji kroju szycia i na dogodnych warunkach. Dąbrowa Górnicza 3-Maja 27. 4969-2

Udzielam lekcji muzycznej na fortepianie i skrzypcach. Zgłoszenia Górny Śląsk Kajca polonja Wiktor powiat Tarnowskie Góry Żyznowna Elżbieta. 4905-3

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Jadwiszczyk Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Mortimer". 4908-1

Antoni Dyrka zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P.K.U. Sosnowiec. 4915-1

Walerjanowi Kolano skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 4932-2

Jaskólski Ireneusz zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin. 4959-3

Nowiocki Jakób zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez Star. Będzińskie. 4976

Szczepan Malinowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 4953-3

Koza Władysław zgubił książkę kasy chorych. 4939

Anszel Szolowicz zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 4968-3

Skradziono książeczkę wojskową Władysławowi Kracnulcowi, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 4972-2

Szeladko Wacław zgubił legitymację do wypłaty, wyd. przez kop. „Flora" oraz książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 4964

Bartosz Michał zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Paryż". 4967